

David SULLIVAN MAfr.

## WIELKI WKŁAD MAŁEGO NARODU W ŚREDNIOWIECZNĄ HISTORIĘ EUROPY

„Słowa «Irlandczyk»” i «cywilizacja» rzadko kiedy kojarzymy ze sobą”<sup>1</sup>. Zwykle uważamy, iż skarb naszej cywilizacji zawdzięczamy Grekom, Rzymianom, wielkim i starym uniwersytetom na kontynencie europejskim, słynnym kompozytorom niemieckim, włoskim czy francuskim. Irlandczycy zaś w potocznym wyobrażeniu nie mieli w tym wielkim dziele znaczącego udziału. Najczęściej uważa się, że Irlandia to mała i do niedawna biedna wyspa na krańcu Europy. Historia pokazuje jednak, że wyspa ta odegrała ważną rolę w rozwoju kontynentu europejskiego. Thomas Cahill w książce pod tytułem *Jak Irlandczycy ocalili cywilizację* wysuwa tezę, że bez udziału Irlandczyków dzisiejsza Europa byłaby pozbawiona dużej części dorobku starożytnej kultury łacińskiej. Faktem bowiem jest, że w V wieku najeźdy barbarzyńców doprowadziły do upadku starożytnej kultury europejskiej. Wielkie centra starożytnej kultury

rzymskiej, wraz z bibliotekami, zostały zniszczone. Dopiero w IX wieku można mówić o ponownym rozkwicie nauki w Europie. Co łączy te dwa okresy? Autor książki stara się dowieść tezy, że ogniwo łączące okres starożytny z epoką renesansu karolińskiego stanowią mnisi irlandzcy. Podczas gdy cesarstwo rzymskie chyliło się nieuchronnie ku upadkowi, w Irlandii zaczynał się proces odnowy: pod wpływem chrześcijaństwa wyzwalała się ona z zacofanej kultury celtyckiej stając się „wyspą świętych i nauki”. Rozkwitające klasztory irlandzkie stawały się ośrodkami nauki i wiedzy. Mnisi kopiowali klasyczne dzieła łacińskie, greckie i irlandzkie. Tworzyli w ten sposób biblioteki, dzięki którym ocalona została cała literatura europejska. Od połowy VI wieku mnisi irlandzcy zaczęli wyjeżdżać: najpierw do Szkocji, a następnie do Anglii i na kontynent europejski, zabierając ze sobą swoje książki. W ten sposób kultura starożytna i chrześcijańska wróciła do Europy.

Autor książki nie ogranicza się do prezentacji faktów, lecz przedstawia historię wczesnego średniowiecza ukazując poszczególne postacie – symbole swojego czasu. Są nimi: łaciński poeta Auzoniusz, św. Augustyn, irlandzka królowa

<sup>1</sup> Th. Cahill, *Jak Irlandczycy ocalili cywilizację. Nieznana historia heroicznej roli Irlandii w dziejach Europy po upadku Cesarstwa Rzymskiego*, tłum. A. Barańczak, Poznań 1999, ss. 271, Media Rodzina of Poznań. Cytat ze s. 13.

Medb, św. Patryk – apostoł Irlandii, św. Columcille – pierwszy irlandzki mnich, który wyjechał z Irlandii, św. Kolumban – założyciel wielu klasztorów na kontynencie europejskim. Przez pryzmat tych postaci czytelnik może wejść w żywą historię tego odległego okresu. W ten sposób treść książki okazuje się przystępna dla wszystkich, nawet dla tych, którzy nie posiadają wiedzy dotyczącej okresu średniowiecza.

### HISTORIA NIEZNANA?

Cahill twierdzi, iż wkład Irlandczyków w historię Europy jest w dużej mierze nieznany. Nie chodzi mu jednak o to, że nie są nam znane fakty. Problem tkwi w tym, że większość historyków nie przypisuje większej roli udziałowi Irlandii w historii Europy. Dzieje się tak, według autora, ponieważ łatwiej opisać stan niż proces; łatwiej opisać starożytność, a potem średniowiecze, aniżeli przejście z jednego okresu do drugiego. Ponadto historycy piszą zazwyczaj ze swojej perspektywy. Autor, który jest Amerykaninem, zwraca uwagę na to, że większość historyków, którzy dotąd opisywali historię Europy, to Anglicy-protestanci i Amerykanie-protestanci anglosaskiego pochodzenia. Z tego powodu przeoczyli oni ogromny wkład kultury celtyckiej i katolickiej. Według wykształconego Anglika żyjącego w poprzednim stuleciu Irlandczycy byli ze swej natury nieprzystosowani do cywilizacji. Tak utrwalone poglądy niektórych historyków w pewnym stopniu zniekształciły ich osądy. Są jednak również historycy, którzy przyznają, że wkład Irlandczyków w historię Europy był nieoceniony. Cahill cytuje kilku z nich, na

przykład Jamesa Westfalla Thompsona, który napisał: „Doniosłość wpływów irlandzkich w Europie jest niemożliwa do oszacowania” (s. 194). Czy wobec tego podtytuł książki nie powinien brzmieć: „Historia mało znana heroicznej roli Irlandii”, zamiast „Nieznana historia”?

### UPADEK CESARSTWA RZYMSKIEGO

W roku 406 barbarzyńcy przeszli przez Ren i rozpoczął się okres najazdów plemion germańskich na Cesarstwo Rzymskie. Siedemdziesiąt lat później ostatni cesarz został pozbawiony tronu i Cesarstwo upadło. W ciągu kilkudziesięciu lat plemiona germańskie podbiły wszystkie części zachodniego Cesarstwa. Dokonały spustoszenia wielkich ośrodków kulturowych w Europie.

Rzym upadł jednak nie tylko z powodu najazdów z zewnątrz. Jeszcze przed początkiem napadów barbarzyńskich ze starej kultury łacińskiej ulatywało już życie. Aby przedstawić czytelnikowi czynniki wewnętrzne upadku Cesarstwa, autor posługuje się postacią ówczesnego poety – Auzoniusza. Mimo że za życia cieszył się sławą, jego poezja okazuje się płytka i pozbawiona wartości. W jego wierszach nie ma nic oryginalnego; nie wnosi niczego nowego do dorobku poprzedników. Angielski historyk Gibbons napisał: „Sława poetycka Auzoniusza świadczy o upadku smaku w tej epoce”<sup>2</sup>.

Aby ukazać nam to, co wówczas przepadło, autor przedstawia wielką postać św. Augustyna. Jego dzieła stanowią szczyt osiągnięć kultury klasycznej.

<sup>2</sup> Tamże, s. 31.

Nie tylko język, którym się posługiwał, był bogaty, ale również treść jego pism była bogata i oryginalna. Jego *Wyznania* są pierwszą prawdziwą autobiografią. On pierwszy ma samoświadomość: mówi o tym, co się dzieje wewnątrz jego duszy. Św. Augustyn był dziedzicem całej literatury greckiej i łacińskiej. Wywarły na niego ogromny wpływ wielkie dzieła Wergiliusza, Cyncerona, Platona. Gdyby zaginęła ta literatura, nasza strata byłaby ogromna. Wraz z duchem tej cywilizacji stracilibyśmy cały jej smak.

#### IRLANDIA PRZED PRZYJŚCIEM ŚW. PATRYKA

Po przedstawieniu tła upadku Cesarstwa Rzymskiego autor przechodzi do opisu sytuacji panującej wówczas w Irlandii. Od 350 roku przed naszą erą żyli tam Celtowie. Przed chrześcijaństwem była to przedsiębiorcza, arystokratyczna, wojownicza, na pół wędrowna kultura epoki żelaza. Sytuacja kulturalna i polityczna od wieków pozostawała tam niezmienna. W świetle eposu irlandzkiego *An Tain*<sup>3</sup> autor przedstawia obraz Irlandii przed przybyciem chrześcijaństwa. Bohaterowie eposu nie oddają się głębokim rozmyśleniom. Działają z polotem i rozmachem. Królowa Medb gotowa jest zrobić wszystko, aby udowodnić, że jest bogatsza od męża. Jej chciwość powoduje wielką wojnę z wojskiem Ulsteru, które-

<sup>3</sup> *An Tain*, jeden z najstarszych eposów irlandzkich, opowiada o kradzieży zdobycznego byka. Kradzież ta wywołała spór między wielkim bohaterem Cuhulainnem a potężną królową Medb. Istniało wiele przekazów ustnych. Epos był też przepisywany i kopiowany przez mnichów irlandzkich.

mu chciała ukraść Brunatnego Byka z Cuailinge. Opis tej wojny przedstawia nam surowy świat pełen barbarzyńskiego przepychu. Jest to świat, w którym życie ludzkie jest tanie: wojny plemienne są na porządku dziennym, niewolnictwo jest zjawiskiem powszechnym, seksualność jest nieskrępowana. Ludzie są zafascynowani siłą słowa. W takiej kulturze podstawowe wartości to szczodrość, piękno i odwaga. Wojownicy starają się pokazać swoją siłę, starają się udowodnić, iż nie boją się śmierci. Kobiety również objawiają siłę woli i potęgę namiętności. Celtowie irlandzcy konkurowali w pogoni za godnym podziwu wyczynem, heroicznym gestem, którym mogła być walka, akt płciowy, pijatyka czy sztuka.

#### ŚW. PATRYK

Św. Patryk przybył do Irlandii na początku V wieku<sup>4</sup>. Jego przybycie to ewenement pod wieloma względami. W historii całego Kościoła Patryk jest jednym z pierwszych misjonarzy po św. Pawle<sup>5</sup>. W ówczesnych czasach nikomu nie przyszło do głowy, aby wyjść poza terytorium znajdujące się pod panowaniem Rzymian i tam głosić Ewangelię.

<sup>4</sup> Patryk przybył do Irlandii jako biskup prawdopodobnie w 432 roku. Źródła historyczne dowodzą, że nie był pierwszym misjonarzem. W 431 roku przybył tam Palladius, o którym wiemy niewiele. Został posłany do Irlandii przez papieża Celestyna i pracował w południowej części kraju (Wicklów). Jego pobyt był krótki, wkrótce zmarł w Brytanii.

<sup>5</sup> Twierdzenie autora, że Patryk był pierwszym prawdziwym misjonarzem, jest przesadne. Już dużo wcześniej pierwsi misjonarze dotarli do Etiopii i założyli tam Kościół.

Patryk był pod tym względem pionierem. Urodzony prawdopodobnie w rzymskiej Brytanii i wykształcony w Galii, idąc za powołaniem Bożym, udał się do ludzi mieszkających poza terytorium Imperium Rzymskiego. Jadąc do Irlandii jako biskup i misjonarz, Patryk wracał do kraju, gdzie wcześniej przez kilka lat żył jako niewolnik. Około 401 roku bowiem piraci irlandzcy złapali go i sprzedali w niewolę. Przez kilka lat pasł owce w górach, gdzie cierpiał z powodu osamotnienia, głodu i zimna. Wrażenia wyniesione z pobytu w irlandzkiej niewoli były na pewno niemiłe. A jednak trzydzieści lat później powrócił do tego kraju jako misjonarz. Świadczy to o jego wielkim sercu, które pozwoliło mu przebaczyć swoim gnębiicielom. Choć czas niewoli był bolesnym doświadczeniem, okazał się również czasem wielkich błogosławieństw. Św. Patryk nauczył się modlić i głęboko doświadczył Bożej opatrności. Mimo iż żył wśród obcych mu ludzi, a jego życie było stale zagrożone, obdarzył swój przybrany lud prawdziwą miłością. Irlandczycy cenili jego odwagę, niewzruszoną lojalność i szczodrość. Udało mu się dotrzeć do głębi irlandzkiej psychiki. Stał się Irlandczykiem.

W całym świecie rzymskim chrześcijaństwo towarzyszyło romanizacji. Gdy cesarz nadał religii chrześcijańskiej pozycję uprzywilejowaną, Rzymianie z łatwością odczytali ten przejrzysty znak czasu i pojęli, że przynależność do Kościoła leży w ich interesie. Doprowadziło to do tego, że od czasów Konstantyna wiara większości chrześcijańskich konwertytów była raczej powierzchowna. Tymczasem św. Patryk nie był w stanie zaoferować Irlandczykom dobrych warunków życia doczesnego, ale dzięki te-

mu nawrócenie Irlandczyków było głębsze. Wiara, którą głosił, była radykalna. Wymagała głębokiego nawrócenia się i zmiany stylu życia.

Sukces pracy ewangelizacyjnej św. Patryka bierze się w dużej mierze z tego, że udało mu się wejść w mentalność irlandzką; udało mu się stworzyć niezwykłą więź między Ewangelią a życiem irlandzkim. Kościół irlandzki zachował wiele elementów duchowości celtyckiej. Bóg, którego przedstawiał Patryk, jest podobny do Boga Celtów: jest to Bóg obecny w całym stworzeniu. „Nasz Bóg – powiedział – jest Bogiem wszystkich ludzi, Bogiem nieba i ziemi, mórza i rzek, Bogiem słońca, księżyca i wszystkich gwiazd, Bogiem wysokich gór i głębokich dolin. Bóg mieszka w niebie i na ziemi, i w morzu, i we wszystkim, co się tam znajduje. Daje wszystkiemu życie. Panuje nad wszystkim, podtrzymuje wszystko; daje światło słońcu. Stworzył źródła na pustyniach i wyspy na morzach”<sup>6</sup>.

Cytując *An Tain*, Cahill pokazuje, że świadoma pogarda wobec śmierci cechuje wszystkich irlandzkich bohaterów. Św. Patryk podsunął młodym Irlandczykom realną alternatywę: zamiast być bojownikami, mogli być dzielni idąc za Chrystusem, a jednocześnie żyć bez miecza i wojen. Przyjmując wiarę chrześcijańską Irlandczycy nie musieli rezygnować ze swojej kultury. Kultura celtycka została wchłonięta przez chrześcijaństwo i z tej racji Kościół irlandzki zapuścił głębokie korzenie, przeniknął wszystkie warstwy życia społecznego i indywidualnego. Używa-

<sup>6</sup> G. Moorhouse, *Sun Dancing, A Vision of Medieval Ireland*, New York 1997, s. 134. Tłum. cytatu – D. S.

jąc współczesnego słownictwa teologicznego, moglibyśmy powiedzieć, że św. Patryk dokonał głębokiej inkultury wiary chrześcijańskiej<sup>7</sup>. Zmiany, które dokonały się w społeczeństwie, były radykalne: niewolnictwo i składanie ludzi w ofierze stało się nie do pomyslenia, a wojny plemienne znacznie osłabły.

### KOŚCIÓŁ IRLANDZKI

Odmienne niż w innych krajach, w Irlandii chrześcijaństwo zostało przyjęte bez oporu. Z tego powodu nie było tu męczenników. Stanowiło to problem dla młodego Kościoła. Skoro męczeństwo jest ważne w życiu Kościoła, Irlandczycy wyróżnili trzy swoiste formy męczeństwa: męczeństwo białe, zielone i czerwone. Męczeństwo czerwone – to oddanie życia dla Chrystusa. Zielone – to życie pokuty<sup>8</sup>. Białe męczeństwo natomiast polegało na opuszczeniu kraju i rodziny, by żyć w radykalnym oddaniu

<sup>7</sup> Paweł VI w 1975 roku w swojej encyklice *Evangelii nuntiandi* i Jan Paweł II w 1990 roku w encyklice *Redemptoris missio* zaproponowali nowy wzór ewangelizacji, która nazywa się inkulturacją. W 1995 roku w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Africa* Jan Paweł II podkreślał konieczność inkultury, mówiąc: „inkulturacja jest pierwszoplanowym celem i pilną koniecznością w życiu Kościołów partykularnych, warunkiem prawdziwego zakorzenienia się Ewangelii w Afryce, «nakazem ewangelizacji», «drogą do pełnej ewangelizacji», jednym z największych wyzwań, jakie stają przed Kościołem na kontynencie u progu trzeciego tysiąclecia”, nr 59.

<sup>8</sup> „Poprzez post i pracę wyzwala się ze złych skłonności, czyli przyjmuje na siebie pokutę”. *M o o r h o u s e*, dz. cyt., s. 178.

się Bogu, zwykle w klasztorze w Wielkiej Brytanii lub na kontynencie.

W młodym Kościele irlandzkim kwitło wówczas życie monastyczne. Rzesze ludzi porzucały wygody i przyjemności życia, mieszkaly w osamotnieniu w lasach, na szczytach górskich albo na samotnych wyspach, aby studiować Pismo święte i obcować z Bogiem. System zarządzania Kościołem wprowadzony przez św. Patryka był systemem episkopalnym, jednak znaczenie klasztorów szybko wzrastało, a do początku XII wieku największą władzą dysponowali opaci. Skoro życie monastyczne było uważane za zielone męczeństwo, nic dziwnego, że reguły i duchowość monastyczna w Irlandii były bardzo surowe – o wiele surowsze niż reguła św. Benedykta. Mnisi irlandzcy naśladowali przykład ojców pustyni. Zachowywali trzy okresy ostrego postu w roku: Wielki Post, Adwent oraz czas po Zielonych Świętach. Ponadto pościli również przez dwa dni w tygodniu: w środę i w piątek<sup>9</sup>. Z powodu swojej surowości reguła irlandzka nie cieszyła się powodzeniem na kontynencie.

W klasztorach irlandzkich ważną rolę pełniła nauka. Mnisi posługiwali się łaciną, uczyli się również greki. Studiowali nie tylko przedmioty religijne, ale czytali też autorów klasycznych: greckich i łacińskich<sup>10</sup>. Przepisywali potrzebne teksty z pożyczonych książek i w ten sposób tworzyli biblioteki. „Irlandczycy wynieśli naukę czytania i pisa-

<sup>9</sup> W języku irlandzkim środa znaczy „pierwszy post”; czwartek – „dzień między postami” i piątek – „dzień postu”.

<sup>10</sup> Beda Czcigodny mówi, że mnisi studiowali Wergiliusza, Horacego i innych autorów pogańskich.

nia do roli centralnego aktu religijnego” – pisze Cahill (s. 164). Stworzyli swój własny styl pisania, do którego dołączyli sztukę dekoracji. Niektóre strony słynnej *Księgi z Kells*, *Księgi z Durrow* czy *Ewangelii z Lindesfarne* są prawdziwymi dziełami sztuki. Klasztory stały się nie tylko ośrodkami modlitwy, ale także sztuki i nauki. Niektóre z nich (np. Glendalough) były uczelniami klasztornymi, które przyciągały do siebie studentów duchownych i świeckich z Irlandii i z krajów sąsiednich. Tak więc gdy na kontynencie europejskim zamierała nauka i wiedza, w Irlandii następował ich rozkwit.

Kościół irlandzki miał swoisty charakter. Od momentu jego założenia kontakty z Rzymem były sporadyczne. Kultura i sytuacja społeczna były tu inne niż w Rzymie. Był to Kościół monastyczny<sup>11</sup>. Opaci odgrywali o wiele ważniejszą rolę niż na kontynencie. Wśród podwładnych opat miał biskupów, którzy wyświęcali księży. Na podstawie życia świętej Brygidy z Kildare autor pokazuje, że w Kościele irlandzkim kobiety odgrywały rolę, która nieco różniła się od norm rzymskich. Różne legendy i przekazy na jej temat mówią o tym, że Brygida i inne przeorysze odprawiały Mszę świętą, wysłuchiwały spowiedzi; odegrały one ważną rolę w Kościele. Takie i podobne przykłady pokazują, że Kościół irlandzki cechuje odstępstwo od wielkiej cnoty rzymskiej, jaką był porządek. Zamiast porządku ważny był natomiast szacunek dla odmienności.

## ROLA KOŚCIOŁA IRLANDZKIEGO W EUROPIE

W 557 roku św. Columcille zainicjował kolejny etap rozwoju Kościoła irlandzkiego. Jest on założycielem ruchu „białego męczeństwa”, polegającego na tym, że mnisi wycofują się ze świata, opuszczają rodzinę i kraj i wstępują do klasztorów poza Irlandią: najpierw w Szkocji, a później na kontynencie europejskim. W ślad za Columcille’em mnisi irlandzcy zakładali klasztory w dzisiejszej Wielkiej Brytanii, Francji, Szwajcarii, Włoszech, Niemczech, aż do Kijowa na Ukrainie. Ewangelizacja nie była celem „białego męczeństwa”, lecz jego owocem. Mnisi starali się osiągnąć zbawienie własnych dusz przez oddalenie się od osobistych przywiązań do rodziny i do ojczyzny. Wyjeżdżali z kraju szukając „miejsca osobistego zmartwychwstania”. Wyjazd z kraju był pielgrzymką, podczas której szukali dróg obcowania z Chrystusem. Mnisi wyruszali na kontynent jako „pielgrzymi Chrystusa” w poszukiwaniu zbawienia i samotności. Mimo iż zawsze zamieszkiwali w miejscach położonych jak najdalej od ludzi (pierwsze klasztory w Irlandii znajdowały się w okolicach prawie niedostępnych: na przykład grota św. Kevina w Glendalough, Skelig Michil, dopiero później wielkie klasztory zaczęto budować w miejscach łatwo dostępnych), to wkrótce jednak zaczęli głosić Ewangelię i zakładać zgromadzenia zakonne. Takie domy klasztorne dawały wsparcie osobom kopiującym księgi i przyciągały ludzi nauki<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Diecezje zostały założone dopiero na początku XII wieku.

<sup>12</sup> Por. K. H u g h e s, *Złoty wiek wczesnochrześcijańskiej Irlandii*, w: *Historia Irlandii*,

Irlandia przyczyniła się do odrodzenia Europy na dwa sposoby. Po pierwsze, klasztory irlandzkie przyciągały wielu uczniów spoza Irlandii. Beda Czcigodny powiedział: „Wielu szlachetnie urodzonych Anglików oraz ludzi niższego stanu również się tam udało [...] albo dla łaski wiedzy, albo dla surowszego życia” (s. 159). Studentami byli mnisi, a także osoby świeckie. Irlandczycy byli również otwarci na różnorodne idee. Mnisi irlandzcy kopiowali bez cenzury wszelkiego rodzaju teksty klasyczne. Po drugie, klasztory irlandzkie znajdujące się na kontynencie stały się ośrodkami nauki i centrami wiedzy dla ludzi pochodzących z tamtych terenów. Były otwarte dla wszystkich. Stały się światłem świecącym w ciemności. Mnisi wyjeżdżający z Irlandii zabierali ze sobą książki, tak więc razem z mniłchami irlandzkimi książki wróciły do Europy. W ten sposób zakonnicy irlandzcy umożliwili europejski renesans w czasach Karola Wielkiego. W swoich klasztorach Irlandczycy przyjmowali ludzi z całej Europy i dzielili się z nimi swoją miłością do wiedzy i nauki.

W okresie przed IX wiekiem nauka prawie zanikła w Europie. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego wszystkie wielkie biblioteki na kontynencie europejskim zniknęły; nawet pamięć o nich uleciała ze świadomości tych, którzy żyli w kształtujących się feudalnych społeczeństwach średniowiecznej Europy. Pewien ówczesny autor napisał: „Biblioteki, jak groby, były zamknięte na zawsze”<sup>13</sup>.

red. T. Moody, F. X. Martin, Poznań 1998, s. 87n.

<sup>13</sup> Ammianus Marcellonus; C a h i l l, dz. cyt., s. 181.

## ZMIERZCH KOŚCIOŁA IRLANDZKIEGO

Na początku IX wieku, kiedy nauka i literatura znowu odzyskały swoje miejsce na kontynencie europejskim, sytuacja w Irlandii zaczęła ulegać poważnym zmianom. Irlandia, która do tej pory żyła w pokoju, teraz znalazła się w stanie oblężenia<sup>14</sup>. Wikingowie napadali i rabowali klasztory zasobne w drogocenne przedmioty. W rezultacie Wikingowie, którzy założyli pierwsze miasta w Irlandii, zniszczyli klasztory i kulturę klasztorną, a Irlandia wskutek tego jeszcze raz znalazła się na marginesie Europy. Kościół irlandzki nigdy nie odzyskał swojej dawnej pozycji i znaczenia.

Jeszcze przed przybyciem Normanów, pod wpływem Kościoła w Canterbury, Kościół irlandzki zaczął się zmieniać. Będąc do tej pory Kościołem monastycznym, stał się Kościołem diecezjalnym, podobnie jak w innych częściach Europy. W 1166 roku przybyli Normanowie, którzy podbili większą część wyspy. Założyli klasztory zakonów kontynentalnych (np. augustynianie). Jeśli Wikingowie odebrali Irlandczykom ich pierwszoplanową rolę, to inwazja angielska w XVI i XVII wieku i prawa karne w XVIII wieku prawie zniszczyły tożsamość irlandzką. Na podstawie tego, że Kościół irlandzki przetrwał wszystkie te historyczne próby, można wyrazić nadzieję, że przetrwa też głęboki kryzys, który przeżywa obecnie.

<sup>14</sup> Pierwszy najazd Wikingów na Irlandię miał miejsce w 795 roku.

## KILKA UWAG

Autor wychodzi z pewnych osobistych założeń. Mimo iż nie urodził się w Irlandii, widać, że ceni wszystko, co pochodzi z ziemi jego przodków. Jest pozytywnie nastawiony wobec św. Patryka, Kościoła irlandzkiego, duchowości celtyckiej. Nie ma do nich żadnych zastrzeżeń. Nie zwraca uwagi na słabości tegoż Kościoła, który nie był doskonały. Kościół europejski niósł wówczas pewne wartości, których w Kościele irlandzkim brakowało: na przykład porządek, „moderatio”. Do pewnych aspektów Kościoła rzymskiego autor podchodzi z większą rezerwą<sup>15</sup>. Jego książka jest w pewnym sensie reakcją na jednostronną historię napisaną przez historyków angielskich i protestanckich. Można jednak zadać sobie pytanie: czy Cahill nie jest również nieco jednostronny?<sup>16</sup> Mam wrażenie, że chcąc podkreślić ogromny, a do tej pory niedoceniony wkład Irlandczyków w uratowanie cywilizacji starożytnej, Cahill nie docenia wkładu innych, na przykład Izydora, Kasjodora, którzy również brali udział w dziele ocalenia wielkich dzieł literatury.

W końcowym rozdziale książki autor zwraca uwagę na problem napięcia

między Rzymianami i katolikami w Kościele. „Rzymianie są bogaci i potężni, muszą wszystkim rządzić na własną modłę i wchodzić w posiadanie coraz większych dóbr [...]; Katolicy [...] są uniwersalistami, którzy instynktownie wierzą, że cała ludzkość jest jedną rodziną, że każda istota ludzka jest tak samo dzieckiem Boga i że Bóg ją wykarmi” (s. 216). Kościół irlandzki był „katolicki”; szanował odmiennosc, co było przeciwieństwem wielkiej cnoty rzymskiej, którą stanowił porządek; był zakorzeniony w kulturze irlandzkiej<sup>17</sup>. Autor żałuje, że ten Kościół nie przetrwał. Zniknął z dwóch powodów: został osłabiony przez napady Wikingów oraz przez romanizację, która narzuciła Kościołowi irlandzkiemu zwyczaje i reguły liturgiczne, obowiązujące w Kościele rzymskim. Ale konfliktu między Kościołem irlandzkim i rzymskim nie można zredukować do konfliktu między tendencją do dominowania i jednolitości a tendencją do poszanowania odmienności, jak to przedstawia Cahill. Podstawy konfliktu między dwoma Kościołami są nieco głębsze. Kościół irlandzki stał w opozycji do społeczności cywilnej. Mnisi irlandzcy nie dostosowywali się do zwyczajów świata. Nie chodzi tylko o napięcie między porządkiem a od-

<sup>15</sup> Autor nie szczędzi św. Augustynowi ostrych słów. Pisze, że św. Augustyn, ojciec wielu rzeczy uprzednio nieznanych, jest także ojcem inkwizycji (s. 72). Dalej pisze: „Przy całej swej wielkości Augustyn stał się na starość typem złośliwego księdza pełnego miłosierdzia dla tych, którzy się go boją, i zajadłej pogardy dla tych, którzy się odważą sprzeciwić” (s. 74).

<sup>16</sup> Pisze na przykład, że Kościół irlandzki był jedynym Kościołem odromanizowanym. Zapomina jednak o Kościołach w Indiach, Etiopii i Armenii.

<sup>17</sup> Przypomnijmy, że Kościoły Egiptu i Etiopii jako jedyne w Afryce przetrwały zalew nacjonalizmu arabskiego oraz islamu dzięki temu, że miały swoje korzenie w kulturze rodzimej. Kościół romanizowany w krajach północnej Afryki nie był zainteresowany dotarciem do ludności rodzimej. Był raczej skierowany do ludności łacińskiej. Ten Kościół nie zdał egzaminu w kontakcie z islamem. Zob. ks. J. G o r z k i, *Problem inkulturacji*, w: *Kultury i religie Afryki a ewangelizacja*, red. H. Zimoń, Lublin 1995, s. 226.



miennością, ale o konflikt między dwoma modelami Kościoła. „Czy Kościół miał skupiać w sobie i reprezentować społeczeństwo w trakcie procesu jego przekształcania, zgodnie z nauką św. Augustyna i w myśl założeń Rzymu oraz episkopatu galijskiego, czy też miał być alternatywą dla społeczeństwa? Celtycki monastycyzm, który tak doskonale dopasował się do lokalnej gospodarki i struktury społecznej, z której wyrósł, narzucał wzorce niemożliwe do osiągnięcia na obszarach kultury osiadłej. [...] Napływ Celtów na kontynent miał [...] ogromne znaczenie dla rozwoju kultury. W sferze religijnej natomiast podkopał autorytet episkopatu, najstarszej centralnej instytucji Kościoła [...], stwarzając odmienny rodzaj Kościoła, w którym ideał monastyczny mógłby stać się normą”<sup>18</sup>.

Mimo iż autor nie unika pewnej jednostronności, to jednak uzupełnia braki w naszym widzeniu historii Europy. Ca-

hill zwraca uwagę na to, co się działo na peryferiach kontynentu, i pokazuje, jak mały naród, nie dysponujący żadną władzą polityczną i znajdujący się daleko od centrum, może wpływać na przyszłość kontynentu.

Książka jest godna polecenia czytelnikom, którzy interesują się Irlandią i jej historią. Jest to kolejna książka, która odkrywa korzenie i bogactwo duchowości celtyckiej, przeżywającej odrodzenie w dzisiejszych czasach. Będąc Irlandczykiem przeczytałem z wielkim zainteresowaniem te rozdziały, które odnoszą się do dziejów Irlandii. Jako misjonarz zainteresowałem się szczególnie rozdziałem poświęconym św. Patrykowi, który przyniósł Irlandczykom Ewangelię w dostępnym im języku. Udało mu się przekazać wiarę w taki sposób, że zostało zachowane to, co najgłębsze w kulturze i w duszy ludu, któremu głosił Ewangelię. Z tej racji starożytny Kościół irlandzki był tak silny i miał ogromny wpływ na przyszłość Europy. Głoszenie Ewangelii na terenach misyjnych w podobny sposób stanowi ogromne wyzwanie dla współczesnego Kościoła.

<sup>18</sup> P. J o h n s o n, *Historia chrześcijaństwa*, Gdańsk 1993, s. 188n.